

Działanie optymalne nie jest optymalne

O nieprzewidywalności,
a przy okazji o korzyściach z bycia głupcem

Wyjaśnimy tu sobie arcyfascynujący paradoks sformułowany w tytule. Sun Zi pisze:

Najwyższą Formą wojsk Bezformność jest. Gdy dla oka widzialna ich Forma nie istnieje, ni szpieg, który przeniknął głęboko, nie zdoła jej odkryć, ni najmędrzy wraży Mistrz Wojowania zmyślnych planów, co by skutek przyniosły, nie ułoży. (VI.23)

Esencją tak rozumianej *Bezformności* jest uniemożliwienie innym zbudowanie mapy mentalnej. Taka mapa pozwala skutecznie planować i realizować kontrposunięcia. W najgłębszym sensie nie chodzi tu tyle o rozpoznanie aktualnego stanu rzeczy, co o zdolność antycypowania posunięć przeciwnika, czyli przewidywania stanów przyszłych, przyszłości.

Wojskowi w naturalny sposób rysowanie tej mapy mentalnej nazwą „budowaniem świadomości sytuacyjnej” i powiążą je z modelem podejmowania decyzji OODA. Interesują nas w tej chwili pierwsze dwie fazy cyklu. Obserwacja to pobieranie danych zmysłowych. Orientacja to zdolność do ich modelowania, przekształcania dostępnych danych

w użyteczny model tak, aby dostroić działanie do dynamicznie zmieniających się zdarzeń bieżących i przyszłych. Mówimy tu o zdolności przewidywania i predykcji, której wskaźnikiem często staje się tzw. iloraz inteligencji (IQ). Pozbawienie przeciwnika tych zdolności poprzez osiągnięcie *Bezforemności* starożytny Mistrz Wojowania uważa za umiejętność kluczową.

Wojskowi wspomną tu natychmiast fortele i strategie wojenne. Będzie to dezinformowanie Niemców co do miejsca inwazji we Francji w 1944 roku. Prawidłowe odgadnięcie przez Niemców miejsca lądowania mogło doprowadzić do zepchnięcia wojsk inwazyjnych w morze. Kluczowym jednak posunięciem aliantów było wprowadzenie do gry dwóch sztucznych portów Mullberry, które zwalniały ich z konieczności zdobywania głębokowodnego portumorskiego na samym początku inwazji.

Kontrprzykład to katastrofalna w skutkach decyzja niemiecka o zrealizowaniu operacji CYTADELA (ofensywy na łuku kurskim w lecie 1943 roku). Decydenci Armii Czerwonej świetnie wiedzieli o planach niemieckich i przygotowali się nań. Dowództwo niemieckie, posłuszne inercji zdarzeń, nie odwołało ataku, który z jego punktu widzenia był realizacją swobody operacyjnej. Co ciekawe, sama decyzja odwołania operacji była z punktu widzenia sztuki wojennej jak najbardziej możliwa. Hitler miał w krytycznym momencie rzec: na samą myśl o tej operacji przewraca mi się w żołądku”¹.

Mistrzem *Bezforemności* był praktycznie każdy wybitny dowódca. Był nim Thomas „Stonewall” Jackson, generał sił Południa w wojnie secesyjnej, który manewrował swoimi skromnymi siłami tak biegle, że jego oponenti często zwlekali z jakąkolwiek reakcją do czasu, aż intencje Jacksona staną się na tyle jasne, aby podejmować wysiłek przeciwstawienia się im.

¹ Heinz Guderian, *Panzer Leader*, Da Capo, New York: 1952.

Kasparow kontra Deep Blue

Stoczony w 1997 roku pojedynek, w którym arcymistrz szachowy Garri Kasparow zmagał się z komputerem IBM, daje nam ilustrację dla tworzenia wrażliwych na zakłócenia modeli mentalnych pozwalających antycypować decyzje przeciwnika. Otóż w pewnym momencie rozgrywki komputer wykonał ruch całkowicie irracjonalny, który przekreślił strategię Kasparowa, wytrącając go przy tym zupełnie z równowagi.

Dyskutując o tym incydencie z programistami, którzy nadzorowali pracę maszyny, Kasparow dowiedział się, że ruch wynikał z prostego „zabezpieczenia”. W przypadku napotkania dylematu, tj. konieczności wyboru między posunięciami o zbliżonej predykcji sukcesu, komputer realizował instrukcję losowego wyboru strategii rozgrywki. Strategia ta była ruchem „natchnionym” przez to, że w oczach biologicznego oponenta była postępkem głupca.

Mistrz zarzucał programistom umyślne działanie z repertuaru poza dozwolonymi regułami pojedynku, naruszające jego „cywilizowane konwencje”. Percepcje tego incydentu, publiczna i Kasparowa, są rozbieżne, co samo w sobie wydaje się fascynujące. Pamiętajmy, percepcja jest wszystkim, a dobrze zrealizowany fortel ma tę cechę, że nie da się w nim dostrzec ingerencji mistrza – chodzi o uniknięcie rozliczalności, czyli we współczesnej terminologii tzw. *deniability* (ang. zdolność do wyparcia się).

Ten pozornie czysto anegdotyczny epizod ma głębokie implikacje filozoficzne i praktyczne, co świetnie opisuje Nate Silver w swojej książce o predykcjach *Sygnal i szum*²,

² Nate Silver, *Sygnal i szum. Sztuka prognozowania w erze technologii*, Onepress VIP, Katowice 2014. Oryginalny podtytuł: *Dlaczego niektóre predykcje zawodzą, a inne nie*.